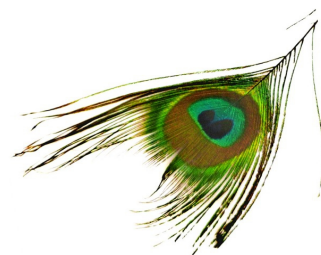


12 PAŹDZIERNIKA 2019

PODCAST 1

"Znakomicie Pierwszy Podcast"

Transkrypt słowo w słowo... niestety ... :) :) :



Hej, Hej!

Pierwszy podcast nadaję i ekscytacja ogromniasta. No jak to w pierwszym podcaście wypada się przedstawić. Więc kochani! Mordeczki moje najdroższe! Nazywam się Marta Liwak, pochodzę z Bogatyni (wygooglujcie sobie). To taka miejscowość na mapie, którą TVN odcinał w pierwszych prognozach pogody... No więc dziewiętnaście lat mieszkałam w miejscowości, która wygląda jak woreczek robaczkowy z innymi robaczkami i szalenie mi się tam podobało. Pierwsze kroki, wszystko pierwsze, pierwsi przyjaciele i wspaniale, naprawdę! Bańka mydlana. Można byłoby tak powiedzieć. I ja w tej bańce wyjechałam w wieku dziewiętnastu lat do Zielonej Góry na studia no i tam się działo. Powiem wam... się tak się działo... i nie raz jeszcze Wam opowiem jak tam się działo... I jest o czym opowiadać, jest z czego się nabijać, i jest co kochać, i co wspominać, i może jak się uda, co środę będę Wam opowiadała jak było w Zielonej Górze. Generalnie jak było na studiach jak byliśmy troszeczkę młodsze...

I to jest taki podcast powitalny bo pewnie jeszcze nie raz będę o sobie mówiła (bez przerwy będę o sobie mówiła) i o tym co się dzieje wokół mnie i jak ja widzę świat i pewnie będziemy się miesiącami i latami poznawać.

Co jak mogę na początek o sobie powiedzieć. W ogóle ja mam do połowy pełny kubek w domu. Właściwie kubki mam do połowy pełne, szklanki i wszystkie inne naczynia w domu mam do połowy pełne. Od zawsze widziałam tę lepszą stronę życia i w każdym dziadostwie potrafiłam znaleźć jakiś plus. I ludzi widzę tylko dobrych. Najpierw daję im szansę i widzę w nich dobro później ewentualnie się przejadę ale dalej nie widzę w nich takiego potwornego zła jakoś. Nawet jeżeli ogromną krzywdę mi ktoś zrobi, to z czasem to u mnie jakoś tak się wycisza, że nie życzę źle, idź sobie, *baj!*, gdzieś tam, daleko w zaświaty, w światy inne, nie przeszkadzaj mi, nie wychodź na moją drogę, ale źle Ci nie życzę. A w większości u każdego próbuję znaleźć to dobro i wyłuskać i też tryskam optymizmem i uśmiechem i zarażam tym wszystkim i tym właśnie chciałabym się z wami podzielić.



No jak już wyszłam z tego uniwersytetu i sobie pomyślałam, że, no do domu nie chcę wracać bo spodobał mi się świat, który wtedy wydawał mi się już wielki, to postanowiłam wyjechać za granicę z pomocą moich ukochanych przyjaciół no i o tym też będę





opowiadać bo wesoło było... Wylądowałam na małej wyspie Guernsey na kanale *La Manche* i to był pierwszy rok, a stamtąd poleciałam do Irlandii i już tam zostałam. Jedenaście lat już tutaj ponad jestem, tu poznałam mojego *husbanda*, męża mojego



kochanego, tutaj urodziła nam się córka i tutaj już ponad jedenaście lat jesteśmy.

No i akurat teraz siedzę w moim super ekstra studiu nagraniowym, na przerwie, w samochodzie, a że spontany uwielbiam najbardziej, wenę twórczą też, więc stwierdziłam, że pierwszy niech pojedzie z samochodu - tak właśnie - podcast.

I myślę, że jest całkiem spoko. Już cztery minuty gadam, to jest dobrze, nie będę zamęczać więcej niż dziesięć, bo to mają być po prostu poranki pełne optymizmu takie, które wywołają uśmiech na waszej twarzy. Taki, w którym sobie pomyślicie:

- "Kurde wiem, deszcz leje, generalnie kota by nie wykopał i w ogóle z psem bym nie wyszedł, wyjść trzeba, no to zobaczą może ona coś powie takiego fajnego, co mnie tak jakoś tak ... wzbudzi we mnie pozytywne uczucie na poranek, uśmiech choćby czy cokolwiek."

Jakoś mam nadzieję, że Wam jakoś te poranki czy pierwsze przerwy, czy w ogóle przerwy, czy w ogóle dzień jakoś Wam umilę. No będę się starać. Naprawdę! Bo mam ogromną potrzebę dzielenia się tym dobrem i optymizmem, i szukałam sposobu łączyć za ludźmi. Ale to, generalnie wszyscy jak już mnie znają, to wiedzą, gdzie mnie szukać jeżeli potrzebują dobrego słowa i stwierdziłam, że chyba to jest to co chciałabym robić. Po prostu chciałabym wzbudzać u ludzi pozytywne uczucia i uśmiech na twarzy. Tak o poranku albo na cały dzień. Oczywiście głos będzie mi się jeszcze nie raz zawieszał i też będzie mi się trząść bo bez tremy nie ma zabawy. Zresztą to są moje pierwsze wystąpienia publiczne, gdzie nie widzę ludzi i nie mogę reagować błyskawicznie na ich mowę ciała, więc to dodatkowo wzbudza we mnie odrobinę stresu, ale jest też ekscytujące. No bo mówisz do siebie. Właściwie patrzysz na przejeżdżające samochody. Właściwie teraz podjeżdża jakaś ciężarówka a ja sobie gadam do siebie...

Więc to troszeczkę takie, powiem Wam wariactwo. No wariatka ze mnie, ale myślę, że wam to naprawdę humor poprawi o poranku. Będę się starała przekazać wieści różne, ciekawostki z dupy, po prostu rozśmieszać Was. Coś tak pięknego, że będziecie chcieli naprawdę słuchać mnie wielokrotnie i ja mam naprawdę taką nadzieję, i myślę, że będzie więcej niż dziesięć osób w tej grupie, nie? Rodzinę się da jakoś namówić, przyjaciół jakoś podplącić... No choćby dla tych właśnie osób będę się nagrywać. Bo za nimi tęsknię. Nie raz jeszcze będę mówiła o tym dlaczego właśnie tak, i dlaczego w ten sposób postanowiłam wyjść do ludzi.



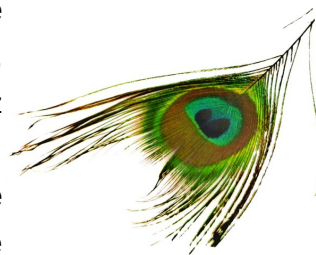
No i tyle! No przewidywania są ogromne, pomysły są burzliwe. Siedzę, bez przerwy piszę ryzykując głową, bez przerwy coś wymyślam i myślę, że jeżeli to kiedykolwiek pójdzie, ruszy i komuś się spodoba to jeszcze wiele godzin przede mną mlaskania i opowiadania.





Cieszę się ogromnie, że ktoś poświęcił te kilka minut - siedem, dziesięć, piętnaście, dwadzieścia - na pobycie ze mną przez chwilę, i naprawdę wam się podoba.

Jeżeli Wam się podoba, proszę odezwijcie się, bo jak ja Was nie widzę, to naprawdę nie wiem czy ktoś tam, ktoś odebrał. Hello!



Komuś się spodobało? Czy wyłączyliście po minucie czy po dwóch? Powiedzcie po ilu wyłączyliście, powiedzcie czy wytrwaliście do końca.

Na końcu pomyślałam, że będę Wam dawała **ZABAWY**. Takie zabawy na cały dzień.

No to w pierwszym powinna być zabawa o przekazaniu dalej, ale w pierwszym będzie **ZABAWA** żeby się po prostu uśmiechnąć do samego siebie. Tak po prostu.

O jacie! Jakaś wariatka postanowiła gadać po prostu tak do powietrza, do siebie, i myśli że ludziom się to spodoba! Nie? No i uśmiechnijcie się tak po prostu do siebie, uśmiechnijcie się do mnie, no i zobaczymy co będzie dalej.

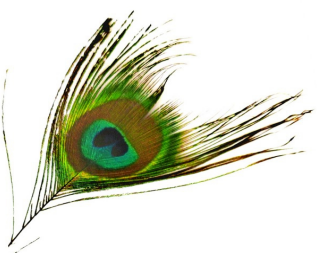
Dziękuję wam, że wytrzymałście ze mną. Tak szybko gadam, przepraszam, ale mam tylko dziesięć minut przerwy, i postaram się mówić wolniej. Tak żeby to nie był taki słowotok czy potok słów. Żebym była lepiej zrozumiana. No dajcie znać czy Wam się spodobało kochani i słyszemy się w kolejnym podcaście!

Bawcie się dobrze, uśmiechajcie się do siebie nawzajem, uśmiechajcie się przede wszystkim do siebie w środku, kochajcie siebie takich właśnie nieperfekcyjno - perfekcyjnych, takich po prostu moich, jakich ja Was lubię już teraz.

No do zobaczenia!

Cześć!

Pa!



Transkrypt: Marta Liwak
Comunicullum
Maj 2020

